

„SŁOWO“ wstępuje
we wszystkie prawa
i przyjmuje wszelkie
obowiązki „Gazety
Krajowej“.

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2000.

Cena ogłoszeń: Wiersz non-parelowy jednoszpaltowy: przed tekstem 35J mk.; w tekście 500 mk.; za tekstem 200 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

CYRK A. CINISELLI

Wilno, Ludwisarska 4,

(gmach Krengla).

dwa przedstawienia 1-go o g. 4 po poł., 11-go o g. 8 w.
o jednakowym programie. Bilety do nabyc. w kasie cyrku odg. 11r.

Wszędzie jest do nabycia Nr. 8-my jedyne
w Wileńszczyźnie tygodnika ilustrowanego

„KRESY“

Cena numeru 200 mk. Prenumerata 800 mk. miesięcznie.
Adres: Wilno, Mickiewicza 6. —o— —o— —o—

W Niedzielę dn. 5 Listopada 1922 r.
w sali kinemat. „HELIOS“ (Wileńska róg ul. Mickiewicza)

odbędzie się

OSTATNI WIEC

Przed wyborami do Sejmu
Państwowego Zjednoczenia na Kresach
początek o g. 1 po poł. wstęp bezpłatny.

Kryzys włoski.

Gabinet Mussoliniego został ukonstytuowany. Nie obeszło się bez walk, w niewielu miejscowościach krwawych. Prawie wszędzie jednakże faszyci występowali z ogromną pewnością siebie, jak ludzie, którym wszystko jest dozwolone, a ich przeciwnicy i neutralni biernym zachowywaniem zdawali się potwierdzać ich pretensje. Faszyci np. wydawali dekrety o zamykaniu gazet im nieprzyjaznych, palili publicznie na stosie całymi godzinami już wydrukowane egzemplarze takowych i t. p. Wiadomości, które posiadamy o przebiegu kryzysu, nie są zbyt obfite, gdyż telegraf między Włochami a zagranicą podlegał ostrej cenzurze politycznej. Zdaje się być pewnym, że do prędkiego zakończenia przesilenia na korzyść faszystów przyczynił się król przez swą odmowę podpisania dekretu o stanie oblężenia, przygotowanego przez gabinet Facty. W skład nowego ministerstwa wchodzi oprócz Mussoliniego, który wziął przejdum i ministerstwa spraw wewnętrznych i zagranicznych (to ostatnie prawdopodobnie czasowo), przeważnie faszyci, ale obok nich także nacjonalisci, demokraci i ludowiec. Oprócz Mussoliniego, jeden tylko minister wojny, generał Diaz, należy do osobistości znanych. Gabinet więc ma charakter koalicyjny z ogromną jednak przewagą faszystów. Na większość w parlamencie obecnym rząd liczyć nie może, to też izba będzie prawdopodobnie wkrótce rozwiązana i będą rozpisane wybory, z których, wobec nastroju kraju, rząd Mussoliniego wyjdzie pewnie zwyciężką. Jedyńa partia, mająca, obok faszystów, wielkie wpływy wśród ludności, jest partja ludowców (populari), sformowana tak samo jak faszyci już po zakończeniu wojny. Dziwny napozór fakt, że żadna ze starych partji nieżna w kraju powagi, tłumaczy się przyczynami głębszemi. Włochy, jako państwo jednolite, powstały dopiero temu sześćdziesiąt parę lat. O analogji między podzielonemi Włochami a Polską porozbiorową, o czem się u nas nie raz słyszy, mogą mówić tylko ludzie, nie mający pojęcia o historii. W Polsce aż do czasu odzyskania niepodległości zachowała się żywa i silna tradycja państwa polskiego, którą z pietyzmem pielęgnował tak liczny u nas stan szlachecki. Na tem podłożu mogła się rozwinąć ideologia konserwatywna, jako ideologia partji, stawiającej interes pań-

stwa na pierwszym miejscu, a jednocześnie kochającej tradycję. Fakt, że partje zachowawcze nie liczą u nas wielu świadomych zwolenników, zasadniczo postaci rzeczy nie zmienia. We Włoszech jest inaczej. Ponieważ państwo włoskiego nigdy nie było, ludzie, skłonni do opierania ideałów swoich politycznych na tradycji, mogli chyba być zwolennikami dawniejszych dynastji: w Neapolitańskim Burbonów, w Toskanji i w Modenie—domu Lotaryńsko-Habsburskiego, który wziął spuściznę po Medyceuszach i Esteach, w byłym państwie kościelnem—władzy świeckiej papieża. Na tej samej zasadzie Austria miała w Lombardji ideowych zwolenników, a dynastja Sabaudzka mogła znaleźć takowych jedynie w prowincjach, stanowiących jej dziedzictwo. Tym ideałom przeciwstawił się w wieku XIX-tym ideał jedności narodowej, oparty na wspólności języka literackiego i starej kultury.

Urzeczywistnił go gorący patrioci, nie mający, z powodów wyżej przytoczonych, nic wspólnego z ideą zachowawczą. Tak też w nowem państwie włoskiem, przynajmniej w sferze polityki, nie było miejsca na zachowawców, gorący zaś patriotyzm, który się objawił w czasie walk, z natury rzeczy ochłodził. Dla walk ideowych miejsca już nie było. Zastąpiły je walki o władzę w celach osobistych między ludźmi i partjami, niebardzo różniąciami się pomiędzy sobą co do poglądów politycznych. Wyjątek stanowili republikanie, niezbyt we Włoszech wpływowi, i w ostatnich dopiero czasach socjaliści. Do rozpowszechnienia się tego stanu marazmu politycznego, prowadzącego do demoralizacji, przyczyniło się to, że papież nie dozwalał wiernym brać udziału w życiu politycznym.

Cały ten stan rzeczy przed wojną doprowadził do tego, że pozbawione ideałów partje polityczne były zdemoralizowane i nie miały w kraju powagi. Podczas wojny ludność wiele cierpiała i to ją rzuciło w objęcia socjalizmu w jego skrajnej postaci komunistycznej. U Włochów jednakże, mających żywy temperament, wyrobiony zmysł polityczny i ceniących wysoko dobra kultury i cywilizacji, wywołał ten ruch w kierunku bolszewickim gwałtowną reakcję, która się przejawiała w faszyzmie. O powstaniu partji tej mówiliśmy we wczorajszych wia-

LECZNICA „SANITAS“

Piwna Nr 3, naprzeciw Ostrej Bramy
Oddziały: chirurgiczny, wewnętrznym i ginekologicznym. Wspólne sale i osobne pokoje. Przy niej

AMBULATORJUM.

Przyjmują doktorzy specjaliści.

Czynne od g. 9 r. do 3 pp. 16—8 w.
Laboratorium analityczne Gabin.
lekarско dentystyczny. Tel. 359.

TEATR WIELKI (Pohulanka)	niedziela 5.XI (operetka) „Hr. LUXEMBURG“ poniedziałek „Faust“ (opera).
--------------------------------	--

TEATR Im. Syromkii (gm. poratuszowy)	niedziela i poniedziałek „GRUBE RYBY“ (komedya)
--	---

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 po p.
w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza
róg Tatarskiej.

domościach politycznych, w rubryce tak samo jak ten artykuł zatyłowanej. Z drugiej strony gorliwi katolicy, którym papież zezwolił na udział w życiu politycznym, mogli się skupić w partje, nie skompromitowaną przed krajem w okresie poprzednim, młodą, liczną, silną.

Partja ta została zorganizowana przez dwóch wyjątkowo wybitnych ludzi. Są nimi Don Sturzo i Meda. Pierwszy, Sycylijski, ksiądz, człowiek czynu i walki, nadzwyczajnie ruchliwy, organizator pierwszorzędnym, wzbudzający entuzjazm pomiędzy tłumami i umiejący wykorzystać tenże entuzjazm dla ucielesnienia swoich ideałów. Meda, adwokat bardzo wykształcony, znawca finansów, mający temperament spokojny, nawet flegmatyczny, a umysł potężny, wyjątkowo jasny. Ci dwaj, uzupełniając siebie nawzajem, doprowadzili swą partję do niebywałego rozkwitu. Ponieważ jednak partja ta powstała w czasie powojennym, gdy społeczeństwo włoskie grawitowało na lewo, posiada ona lub przynajmniej posiadała do czasów ostatnich pod względem społecznym silny odcięt radykalny. Obecnie jednak daje się podobno zauważyć wśród populistów zwrot na prawo, w związku z reakcją, ogarniającą Włochy, a do pewnego stopnia i całą Europę zachodnią.

M. B. P.

W ostatniej chwili zwracamy się do naszych czytelników i sympatyków, aby w dniu dzisiejszym głosowali na Nr. 22 Zjednoczenia Państwowego na Kresach. Rektor Parczewski znany jest nie tylko Wilno, ale Polsce całej, jako wielki patriota i zany człowiek. Wilno uzyska w nim godnego siebie posta.

DOM BANKOWY T. BUNIMOWICZ

BANK DEWIZOWY

WIELKA 72—74. WILNO TELEFON 257

Dyskont Rachunki bieżące
Inkaso Akredytywy Kupno walut
Przekazy zagraniczne i krajowa

Wynajem kasetek opancerzonych w specjalnie na ten cel wybudowanym żelazno-betonowym skarbcu w lokalu Banku.

Medycyńska Indus-trja Techniczna

REINIGER, GEBBERT & SCHALL A. G. & VEIPA-WERKE A. G.

Przedstawicielstwo spraw handlowych dla Polski
—o— —o— ma tylko —o— —o—

FILIALE Königsberg/Pr. Theaterstrasse 7.

Kosztorysy i delegowanie przedstawicieli na żądanie.

WILEŃSKI BANK KREDYTOWY

—: BANK DEWIZOWY —:

Ostrobramska 8, telefony 726, 727.

Adres telegraficzny: „WILKREDBANK“

Bank otwarty od 9 do 2 i od 4 do 6 W piątki od 9 do 4.

ZNAWCOM - PALACZOM REKOMENDUJEMY

niezrównanej jakości papierosy

„MIKADO“

W PAKUNKU ZAGRANICZNYM.

Tytuniowa fabryka T-wa „OTOMAN“.

Głosujcie na ilstę 22

W dzień wyborów.

Wybory w pasie neutralnym.

Prace przygotowawcze do wyborów w pasie neutralnym są na ukończeniu. Według otrzymanych stałat wiadomości, wystawione zostały dwie listy kandydatów do Sejmu i przypuszczalnie z każdego okręgu pasa neutralnego wybrany zostanie jeden kandydat. (Wap.)

Aresztowanie agitatora białoruskiego.

W miasteczku Krasne w powiecie Wilejskim aresztowany został instruktor wyborczy Centralnego Białoruskiego Komitetu Wyborczego Cwirko za agitację wyrotową i prowadzoną przeciwko państwowości polskiej. Białoruski Centralny Komitet Wyborczy czyni starania o uwolnienie owego agitatora. (Wap.)

Druki wyborcze.

Formularze, protokoły i wogóle druki wyborcze nadsyłane były z Warszawy z Generalnego Komisarjatu wyborczego; jak się okazało, w praktyce sposób dostarczania tych druków nie był odpowiedni, gdyż w wielu komisjach obwodowych, a nawet w Okręgowych Komisjach Wyborczych druków tych zabrakło. Przewod-

niczący Komisji Obwodowych zwrócił się do Komisji Okręgowych o wyjaśnienie, jak należy postąpić w wypadku nie posiadania odpowiednich druków. Władze obojętne wyjaśniły, że w wypadkach wskazanych powyżej należy protokoły i akta sporządzić pisemnie, stosując się ściśle do wzoru ogłoszonego w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej. (Wap.)

Wiadomości o wyniku głosowania.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesała okólnik do wojewodów i Delegata Rządu w Wilnie z poleceniem zawiadomienia Starostw, aby natychmiast po wyniku głosowania informowali telefonicznie Ministerstwo o wynikach wyborów, a w wypadkach, gdzie niema połączeń telefonicznych lub komunikacja jest utrudniona Starostowie winni zawiadomić telefonicznie Urząd Delegata. Delegat zaś telefonicznie lub aparatem Hughesa zawiadomi Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Generalny Komisarz Wyborczy ze swej strony polecił przewodniczącym Okręgowych Komisji Wyborczych, aby natychmiast po otrzymaniu wyników głosowania telefonicznie zakomunikowali mu nazwiska wybranych posłów.

Mowa prof. Zdziechowskiego.

W dniu 2-im listopada Uniwersytet Stefana Batorego wydał bankiet na cześć Naczelnika Państwa w sali Sniadeckich, pięknie przybranej kwiatami. Pierwsze przemówienie wygłosił Rektor Parczewski, podnosząc zasługi Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego, następnie zabrał głos prof. Zdziechowski, którego mowę w całości przytaczamy.

Prozę mi łaskawie wybaczyć, że zacznę od wspomnień osobistych. Oto dziećmi będąc, bawiliśmy się z moim bratem cioteczynym, zajmującym dziś wybitne stanowisko w dyplomacji naszej, w generałów, wypędzających moskali z Polski. W marzeniu tem—oczywiście, nie w dziecinnej jego postaci—dotrwał towarzyszyć mój do końca, co zaś do mnie, to mniej mając temperamentu, a więcej rozumu, w inny sposób dobra odczynny szukałem.

A jednak z rozadkiem klócił się instynkt serca, które ani umiało, ani chciało stłumić w sobie sympatji do tych, którzy, *contra spem sperantes*, myśleli o orężnej z wrogiem walce i rozprawie, w pomyślny jej skutek wierząc.

Imię jednego z takich, który duszą byłego tego wówczas, a dziś na czele Państwa Polskiego stoi, stało obijało się o uszy moje tar, w Krakowie. Gorąco pragnąłem go spotkać, pomówić z nim i—może dać się przekonać. Rozmaitych próbowałem dróg: przez krewnego, o którym przed chwilą wspominałem, przez jednego z najszlachetniej myślących ludzi,

jakich znałem, przyjaciela domu na zego, ś p. Bronisława Piłsudskiego—wszystko daremnie. Między „rozsądnymi a nierozsądnymi” rozciągała się nieprzebytą przepaść — i to tem bardziej, że owi „nierozsądni” podejmowali się zadania, które na kwadraturę koła wygładziło, chcąc do zbrojnego ruchu narodowego wciągnąć żywoły, które namiętność we wręcz przeciwną pchała stronę, bo ku rewolucji socjalnej.

I owi „nierozsądni”, a „rozumni szaleńcy” wygrali sprawę. Ani wątpię, że sąd historii uzna, iż niepodległa Polska ich jest dziełem, owocem krwawych wysiłków stworzonych przez nich legionów, w które w owe pamiętne lata wcielała się dusza narodu.

Ale czy z dokonanego przez nich dzieła mamy teraz prawo korzystać, w słodkim wycoczywając lenistwie? Nie. Zaliczają mię do pesymistów, ale nie jest to przecie plonem pesymizowania, lecz stwierdzeniem faktu, gdy mówię, że groźnym jest położenie Polski, zamkniętej w pierścieniu, którym są potężne, a na zgubę jej cychające mocarstwa, i że grozi jej ponadto wróg wewnętrzny, owo wewnętrzne barbarzyństwo, o którym Ernest Renan, z troską w przyszłość patrząc, mówił, że od niego zginie cywilizacja Zachodnia, tak jak pod ciosami barbarzyńców zewnętrznych runęło niedgdy Imperjum Rzymskie.

Te dwa wrzody, które zjadają

Europę,—nacionalistyczny i komunistyczny — zairuują również nasz organizm narodowy—i sążnę. że panowie zgodzą się ze mną, iż w chwili obecnej ten drugi wrzód nierównie jest straszniejszy, bo nierównie szybciej działa zawarty w nim pierwiastek jadu.

Warunkiem życia i zdrowia w narodzie każdym jest równowaga między pierwiastkami tradycji i postępu. Gdzie jej niema, tam śmierć stuka do drzwi, tam dzwonić trzeba na alarm—i niestety niema jej, tej równowagi, u nas. Bo ci co na tradycji stoją, lub chcą stać, zapominają o tem, co chwalebna nasza stanowią, co wielki Niemiec Föster niedawno w słowach pełnych uznania podnosił—mianowicie o owej wielkiej duchem chrześcijańskim natchnionej polityce, która w wieku XV wciągała do unji z Polską obce jej narody i społeczeństwa. Z drugiej zaś strony, to co „postępem” nazywają wkracza do nas w szacie zapożyczonej na Wschodzie i w sdyliwie kryjąc hasła bolszewickie, pod hyponozą bolszewictwa działa, ażeby, rozpętawszy najpodszytne apetyty w masach, wyzuta z czci dla tradycji i z nihilizowaną Polskę rzucić jako łup jej wrogom na pastwę. I któż zaprzeczy, że na stronę tego „postępu” przechyla się dziś szala.

Panie Naczelniku! Jako jeden ze starzych wiekiem profesorów wszechniczej naszej, którą Ty wskrzesiłeś i której jesteś najdosłojniejszym członkiem—jako pracownik w instytucji, której z daniem „nieść narodowi oświaty kaganiec” — oświaty spajającej w jedno ter: żniejszość z przeszłością, wnoszę mój toast na Twoją cześć w przeświadczeniu, że owa nie zmarna energia, która towarzyszyła Tobie, gdy o byt narodu walczyłś, nie opuści Cię i nadal w pracy nad ochroną tych dóbr wszystkich, które kulturę narodową stanowią, a czemuż jest kultura ta, jeśli nie budowaniem na fundamentach, które ojcowie nasi wzniesli i które, chwala Bogu, jeszcze stoją.

Poniedziałek 6 listopada	Sala Miejska o godz. 9 wieczorem.	Poniedziałek 6 listopada
2-gi KONCERT		
A. W. NIEZDANOWEJ		
z udziałem		
dyrekt. był. Cesarsk. Mosk. Wielk. Teatru N. G. Golowanowa		
Podług nowego programu.		
Sprzedaż biletów w księgarni „Lektor” Mickiewicza 4.		

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)	
występy	
Wandy Siemaszkowej	
DZIŚ i JUTRO „Zaczarowane Koło”	
L. RYDLA.	
Początek o godz. 8 wiecz.	

Polska a przyszła wojna.

Redakcja „Słowa” zamieszcza artykuł p. K. W. Z. jako dyskusyjny i polemiczny, dając przytem wyraz swej radości, iż świetny artykuł prof. Dąbrowskiego w „Przeglądzie Współczesnym” tak głośnym echem odbił się w całej Polsce.

1. Prawdy nieodparte.

W literaturze polskiej dałoby się wyodrębnić cały gatunek literacki: prosoctwo o upadku ojczyzny. I nie trzeba rozumieć tu przepowiedni wieszczbiarskich, wątpliwej autentyczności w rodzaju prosoctwa Wernyhora; bynajmniej, m m tu na myśl te karty i całe dzieła najświetniejszych pisarzy polskich, poczynając od XVI wieku, którzy przez pozory świetności dostrzegali i istotną groźbę położenia i starali się wstrząsnąć kwiatywną rodą ów. Różna była forma tych ostrzeżeń — treść jedna: nawoływanie do wzmocnienia władzy, do bardziej energicznej polityki zagranicznej, a przede wszystkim do pogotowia wojennego. Rzeczypospolita była i jest dziś znów, zmartwychpowstała, obozem osaczonym przez nieprzyjaciół, otwartych jej granic bronią jeno piersi obywateli. Zaraz już w pierwszej wojnie nieprzyjaciół wdarł się aż do środka kraju; może na szczęście, gdyż dzięki temu powiększyliśmy naszą siłę, zbrojną która bez tego wydała się naszym pacyfistom za dużą i za kosztowną. Lecz wojnę wygraliśmy; i oto zewsząd rozlegają się głosy, ach jak dobrze znajome z lat naszego nieszczęsnego oślepienia w przeszłości, że Polska jest najpotężniejszym państwem wschodu Europy, inne—że nasz budżet wojskowy jest za wielki, inne wreszcie, że byleśmy siedzieli spokojnie, nic nam nie grozi ze strony sąsiadów.

Obowiązkiem więc naszym jest zwrócić, i to niejednokrotnie, uwagę najszerszych kół na głos meki, burzący te niebezpieczne, a słodko usypiające złudzenia. *) Oby nie przyszło rozprawie prof. J. Dąbrowskiego stanąć w naszym szeregu prosoctwo o upadku Rzeczypospolitej! Oby ostrzeżenia jego nie były próżne!

A przecie właśnie, co cechuje artykuł prof. Dąbrowskiego, to jasność, z jaką wykłada prawdy ogólnie znane lub niezbitcie dowodzą innych, które jeszcze nie wsaczyły w świadomość narodu.

Neunikniona wojna w przyszłości, jako stwierdzenie naszego prawa do istnienia wśród wrogich a potężnych sąsiadów; konieczność historyczna skorygowania naszych granic na Śląsku i w korytarzach pomorskim i wileńskim, interes życiowy Polski w rozkładzie Rosji na jej elementy składowe; sojusz nierozzerwalny z Francją, w którym musi Polska pozostawać tak długo, jak długo chce być niepodległą — oto prawdy powszechnie znane, tu jakby łopata wkładane do głowy.

*) Dr. Jan Dąbrowski. *Polska a przyszła wojna*. „Przegląd Współczesny” Nr. 5, wrzesień 1922.)

Sprawa naszej granicy południowej jest natomiast oświetlona ze strony zupełnie d tąd nieporuszonej. Konieczność naszego sojuszu z Węgrami, zmiany naszej tak nieładnej względem nich polityki, stworzenia wspólnej granicy, choćby tylko przez odzyskanie przez Węgry t. zw. Ruskiej Krajny, jest wykazana niezbitcie z punktu widzenia wojskowego, niezależnie już od zwykłych przesłank uczuciowych sympatji do Madjarów, a uzasadnionej nieufności do Czechów.

Punkt ten nabiera szczególnej wagi w świetle nader prawdopodobnych hipotez prof. Dąbrowskiego co do przebiegu przyszłej wojny i planu, jaki dowództwo polskie będzie musiało przyjąć. Wchodząc tu już w sferę czysto wojskowych rozważań autora, niepodobna nie podkreślić zrozumienia naszej słabości zarówno tchajcznej, jak liczebnej w stosunku do naszych wrogów. W związku z tem dwa postulaty prof. Dąbrowskiego które publicystyka polska powinna powtarzać z uporem katonowego „ceterum censeo”: przygotowanie formacji rezerwowych przynajmniej podwajających ilość naszych dywizji przy mobilizacji, względnie w krótkim czasie po mobilizacji dywizji istniejących w stanie pokoju, a dlatego jak najskrzętniejsze zachowywanie całego istniejącego materiału oficerskiego, a zwłaszcza podoficerskiego, oraz rozwój technicznego przygotowania armji w najszerszym słowa znaczeniu: od przemysłu wojennego do odpowiedniego rozwoju kawalerji, niezbędnej choćby przez czas mobilizacji naszych bezmiernie długich granic. Powtarzać o tem trzeba nieustannie w kraju, gdzie budżet wojskowy zawiera wyłącznie wydatki personalne — utrzymanie żołnierza i gwałt oficerskie, a gdzie przygotowanie do wojny gazowej ma być oparte na jałmużnie społeczeństwa. Trzeba pokonać tradycyjne skępstwo narodu na własną obronę i bezwład tych decydujących czynników wojskowych, które za wszelką cenę dogadzają jemu, unikając narażenia się swem natręctwem.

2. Wątpliwości w sprawach frontu zachodniego.

Choć ogólne zarysy planów wojny, podsuwanych Polsce przez prof. Dąbrowskiego, są słuszne ponad wszelką dyskusję, tak np. konieczność skupienia głównych sił na froncie zachodnim zarówno dla obrony przed znacznie groźniejszym atakiem, jak i dla poszukiwania tam przedewszystkiem rozstrzygnięcia, to jednak tu właśnie nastęrcza się najwięcej sposobności do uwag.

Tak wydaje się nam, że linja kolejowa Warszawa—Kraków, mimo swej bliskości do granicy niemieckiej, nie jest o tyle narażona, by istotnie najpilniejszą sprawą była budowa nowego połączenia

TEATR POLSKI.

Dzień zaduszny.

sztuka w 3 aktach H. Heyermansa.

Jeśli zarząd Lutni liczył na dużą frekwencję do teatru w dzień zaduszny, to nie zna wilnian i nastroju miasta, oraz nie liczy się ze zmęczeniem mieszkańców, którzy, odbywszy nabożeństwa, pochód i akademję w uniwersytecie, myśleli raczej o odpoczynku, niż o rozrywce. Wiele osób uważało też, że pomysł sprawiania afiszom obwodek żałobnych, przypominających klepsydry, był dość niesmaczny. Publiczności zebrało się więc nie wiele. Szkoda zresztą, bo sztuka Heyermansa jest zajmująca i grana była nacođ dobrze. Temat zawsze aktualny i rozpalający umysły i uczucia; jak stosować nauki Chrystusowe? W imię miłości, czy w imię sprawiedliwości? Na tem tle rozgry-

wa się walka dwóch postaci, dwóch pojęć: księdza Nansena, działającego w myśl pierwszej zasady, i księdza Bronka, surowego fanatyka i stróża godności sukni kapłańskiej, godności pojętej cokolwiek po świecku. Ksiądz Nansen oburza na siebie całą wieś, gdyż, przyjąwszy umierającą kobietę, opiekuje się nią, mimo iż zostało dowiedzione iż jest to osoba „złego życia”. Przedstawiciel wiejskiego autorytetu, wójt van Dalen, przedstawiciel duchowieństwa ksiądz Bronka, służba kościelna (zakrystjan), wieśniacy, wszystko się mobilizuje, by zmusić księdza Nansena do wyrzucenia z plebanji upadłą dziewczynę Ritę, która, urodziwszy dziecko, nie może się podźwignąć z łoża boleści i jedyną ostoję widzi w dobrem sercu proboszcza Nansena i siostry miłosierdzia, pilnującej jej w chorobie.

Dużą i trudną rolę Nansena grał p. Rychłowski. Niestety, jest to właściwością wszystkich znanych artystów, że nie mogą

się oprzeć chęci grania ról efektownych, ciekawych, pociągających nawet wtedy, gdy nie są dla nich odpowiednie. O ile wstycy musimy z rzetelną przyjemnością witać wszystkie kreacje p. Rychłowskiego w rolach kontuszowych, wiejskich, charakterystycznych i światowych, o tyle w dramatycznych i lirycznych nie możemy się zgodzić ani na sposób traktowania roli, ani na dykcję, która nie może wzruszyć, ani przejąć tem głębokim wrażeniem o jakie chodzi. To też ksiądz Nansen wyszedł miło i zamało tragicznie, robił raczej wrażenie skłopotanego proboszcza i rozżalonego, skrzywdzonego poczciwca, niż fanatyka swych wzniosłych, niezłomnych uczuć.

Przytem p. Rychłowski miał z suferem kłopot dość częsty, nawet jak na premierę. Natomiast, z całym uznaniem powitać trzeba sposób ujęcia roli Rity przez p. Dunin-Rychłowską. Jej dzwięczny i wyszkolony umiejętnie głos, głęboki wrodzony liryzm, oraz inte-

ligentne wżycie się w rolę nadają zwykle kreacjom tej artystki, cechę nieprzeciętną. Tak też było i onegdaj. Poetyczną i dramatyczną była biedna Rita, posępną i dziecinnie wesołą, stosownie do chwili, a jej rozpacz ku dziecku była istotnie wzruszająca. Rolę przytem (ogromną) umiała wybornie. Dobrą siostrą miłosierdzia, w miarę oderwaną od spraw tego świata, a jednak rozumiejącą z nich wiele, była p. Jasińska. Gospodynię księdza odegrała poprawnie p. Molska, znakomicie uchwyciła charakter rubaszniej rybaczki p. Łodzińska, p. Sawicki był jak zwykle sztywny, ale miał rolę odpowiednią i dlatego gra jego była efektowniejszą i bardziej żywą, niż zwykle. Doskonałe epizodyczne postaci dali p. Puchalski jako Lan-gebiel zakrystjan i p. Wyrwicz jako wójt, niczem też nie raził p. Szubert w banalnej roli doktora. Dekoracje były zupełnie dobre, jak również oświetlenie. Sądziłobyśmy, że tłumaczenie z obcych języków *Sie i Vons* trzeba stoso-

wać bardzo umiejętnie w polskim tekście i zastępować te wyrazy przez *Ty, Pan* lub używać trzeciej osoby, inaczej rozmowa staje się sztuczną i nienaturalną. Żadna np. gospodyni u nas nie mówi do swego proboszcza, ani też do siostry miłosierdzia: widzieliście i t. p.

Są też w sztuce pewne niekonsekwencje, które może złagodził reżyserja. Gdy przychodzi Ricie mówić, że jej dziecko jest chore, musi ona się więcej wyrwać doń i wyraźnie dać widzowi pojęcie że tylko zupełny bezwład i osłabienie nie daje jej tego dokonać; to samo, gdy przez okno widzi pogrzeb dziecka. Całość sztuki szła sprawnie, a jako treść mogła dać dużo do myślenia, to też szkoda, że publiczności zebrało się niewiele.

Hro.

ły publicznej, zwłaszcza w dziedzinie przedmiotów polskich, pozatem szkoła prywatna niczem nie jest skrepowana.

To samo, a nawet w większej jeszcze mierze, da się powiedzieć o polityce ministerstwa w dziedzinie szkolnictwa średniego. Ministerstwo jest wręcz przeciwnie upaństwowiało szkół prywatnych — pomimo nieraz nawoływań i żądań — i to nie tyle ze względu na interesy skarbu, ile ze względu na dodatnie wyniki wzajemnego oddziaływania szkoły prywatnej i państwowej, ze względu na zdrową emulację — czynnik wielkiego znaczenia dla postępu pedagogiki i dydaktyki. „Szkół prywatne nie są obowiązane do przyjmowania programu gimnazjum państwowego, mówi ministerstwo w przedmowie do nowego wydania swych programów; posiadając duży stopień swobody, mogą one dążyć do indywidualnego kształtowania swej pracy, zarówno pod względem programowym, jak metodycznym. Szkoła średnia może osiągać swe cele różnymi drogami. Minister-

stwo musi żądać od szkół prywatnych osiągnięcia tych celów, pozostawiając im jednocześnie swobodę torowania dróg nowych i oryginalnych. I praktyka ministerstwa przyczyniła się do twierdzenia autora. Przykładem tego owe setki średnich szkół prywatnych w Kongresówce i setki milionów subsydiów skarbowych. Przeczytym twierdzeniom i praktyce Kuratorium Wileńskiego Kuratorium, nie kępiając szkolnictwa prywatnego, stara się w miarę sił i możliwości przyjąć mu z pomocą i otoczyć opieką. Należy powiedzieć więcej: Kuratorium samo stara się pobudzić pod tym względem inicjatywę prywatną między innymi i drogą inspirowania artykułów w prasie o konieczności większego rozwoju na Ziemi Wileńskiej szkolnictwa prywatnego średniego.

Jest godnym pożałowania, iż autor tak lekkomyślnie informuje ogół w sprawach, których nie zna zupełnie, a które przecie dotyczą kapitalnego zagadnienia naszej oświaty narodowej i głęboko interesują społeczeństwo.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Niedziela, Zacharyjasza i Elżbiety.
Jutro: Poniedziałek, Leonarda W., Feliksa

Wschód słońca o godz. 7 m. 12.
Zachód „ „ „ 4 m. 16.

WILEŃSKA.

— Dzisiaj wybory do Sejmu W komisjach obwodowych oddawać należy kartki koloru białego nie noszące innych napisów prócz Nr. 22

— Odczyt profesora Pigońa W poniedziałek dn. 6 listopada r. b. na rzecz Koła Polonistów w sali Śniadeckich profesor D-r Stanisław Pigoń wygłosi odczyt na temat „Narodziny heroizmu w Panu Tadeuszu“. Początek o godz. 8-ej wieczór. Wstęp 300 marek.

— Koncert divertissement i bal urzędu Polski Związek Zawodowy pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych w Wilnie dziś w niedzielę dnia 5 listopada w sali Krengiela przy ul. Ludwiskiej 4 o godz. 7-ej wiecz. W obszernym i pięknym programie koncertowym przyjmują udział najlepsze siły artystyczne, 10 proc. czystego dochodu przeznaczono na korzyść Bratniej Pomocy Akademickiej.

— Z kroniki towarzyskiej. 28-go października został pobłogosławiony przez księdza kanonika Lubianca w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19) związek małżeński pomiędzy panną Marią Eleonorą Korybut Daszkiewiczówną, córką Dymitra i Teresy z Jeleńskich Korybut Daszkiewiczów a p. kapitanem Stefanem Michalskim, attaché wojskowym w Belgradzie.

— Od Redakcji. W numerze 249 Gazety Wileńskiej w dn. 4

Gdy stał tak pośród mroku pustki i samotności, odezwał się u drzwi wejściowych dzwonek. Nie, zdawało mu się tylko. Począł chwila. Cisza. Postąpił naprzód... znów dzwonek, przytłumiony, ostrożny, jakby ktoś obawiał się naruszyć święty spokój nocy, przerwać płynącą rzekę czystej jak iza bólu samotności.

Markomanowicz rzucił się naprzód i uchwycił kureczkę za klamkę, ale nie śmiał wierzyć w beznamiętne szczęście, by ktoś, ktokolwiek jest, przyszedł pocieszyć go, wydobyć z toni nieuci. Żył na skroniach nabrzmiały. Oddychał ciężko i czekał. Czekał naprzód. Znów począł chodzić od drzwi do okna, od okna do... wtem—zadzwoniono.

— Co to? zapadam chyba w delirium! Stał wysoki, strojny, dumny, jak upiór, ciemnymi oczyma patrząc w dal.

Tak już kiedyś się zamyślał... był przy koniu, ładował niezbędne rzeczy do kober, wszystko już w nie wpakował: bieliznę, konserwy, ładunki, szczotki... niebo było jasne, tylko małe obłoczki wciąż narastały, choć nie było wiatru, coś

zapomniał, czegoś jeszcze nie wziął, nie zapinał więc ramię, stał i czekał, koni się niecierpliwił, wtem przypomniał... zadzwoniono.

Markomanowicz rzucił się naprzód, pchnął jedne drzwi, potem drugie, pobiegł korytarzem, otworzył...

Czy widzieliście ją kiedy, jasną jak słońce budzącej się wiosny, szczęśliwą, rześmianą, gdy idzie lekko stąpając poprzez otchłanie ciemności i bólu?

Miała usta nieco ściśnięte. Światliste błękitem oczy prawie żrenic nie miały, a zdawały się być całe żrenicą, tak promieniowały w świat czarnymi punkcikami osypane oczy

Markomanowicz pamiętał te oczy dobrze i włosy blond w lekkiem nieładzie i ruch każdy i uśmiech i drganie ust.

Weszła w dom ten, gdzie panował niepokój i rozpacz i rozproszyła wszystkie złe cienie. Była zbyt jasna, by znieść mogła ucisk ciemnoty. Uosobienie szczęścia! Więc Markomanowicz zapomniał o wszystkim co przeszedł, o za-

byszewski, Dyrektorem działu leśnego p. Stefan Dernałowicz. Zaś Dyrektorem działu bankowego p. Jakób Szykier, był dyrektor Banku Przemysłowego Warszawskiego. Ponieważ na czele tej instytucji stoją ludzie znani szerszemu ogółowi i odpowiedzialnie wykwalifikowani, zgóry można przewidzieć pomyślny rozwój nowej polskiej pl. cówki.

— Sprawa handlu w dni świąteczne. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do Urzędu Delegata Rządu z zapytaniem w kwestji godzin handlu w dni świąteczne na terenie Wileńszczyzny. W sprawie tej istnieją na terenie Wileńszczyzny dwie obowiązujące ustawy — jedną z czasów Litwy Środkowej, przestrzegana w Wilnie i w powiatach b. Litwy Środkowej, oraz druga ustawa Rzeczypospolitej, obowiązująca w powiatach korytarzowych. Sfery kupieckie i handlowe wymienionych powiatów czynią starania o uzgodnienie tych ustaw i ewentualne rozciągnięcie na nie ustawy b. Litwy Środkowej. (Wap.)

— Ochrona drobnych dzierżawców rolnych. Na zasadzie ustawy z dnia 21 września 1922 r. osoby, które w dniu 1 sierpnia 1914 r. posiadały i obecnie władają, jako dzierżawcy lub nieznani ostatecznie przez urzędy rosyjskie b. czynszownicy i „wolni ludzie“ poza obrębem miast i miasteczek w województwach: Nowogródzkim, Poleskim, Wołyńskim i powiatach: Grodzieńskim, Wołkowyskim, Lidzkim, Wołczyńskim, Wileńskim, Oszmiańskim, Wileńskim, Trockim, Święciańskim, Białowskim, Dunibowskim, Dzisieńskim i gminach: Białowieskiej, Masiewskiej, oraz Suchopolskiej powiatu Bielskiego, gruntami, nie przewyższającymi w województwie Wołyńskim 25 dziesięcin, a w pozostałych miejscowościach 40 dziesięcin dla każdego posiadacza, nie mogą być usuwani z gruntu oraz z zajmowanych pomieszczeń do dnia 1 listopada 1923 roku, chociażby ich umowy dzierżawne wygasły. (W. A. P.)

— Protest właścicieli domów. W niedzielę 29 października r. b. w sali Krengiela odbył się wiec właścicieli domów m. Wilna, między innymi uchwalono wyrazić stanowczy protest przeciwko orzeczeniom nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, powołanej przez Ministerstwo Pracy, w sprawie dozorców domowych i nie wypłać przynależnych dozorcom zaliczek. Zebrani postanowili zaskarżyć orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. (W. A. P.)

— Wojewódzki Związek Straży Ogniowej. Zgodnie z uchwałą, jaka zapadła na pierwszym zjeździe ogólnopanstwowym straży pożarnej z terenu Rzeczypospolitej Polskiej, podjęte zostały prace w zorganizowaniu związku straży ogniowych na terenie województwa Wileńskiego. (W. A. P.)

— „Dzień Akademika“ w Lidzie. Dotychczasowe wyniki akcji „Dnia Akademika“ są następujące: bal w maj. Górąpol zorganizowany przez Lidzki Związek Ziemiaków przyniósł dochodu 527.780 mk. Zysk netto z przedstawień w

dwóch kinematografach w Lidzie, zebrany w dniu 7 X. i ofiarowany przez ich właścicieli wyniósł 97250 mk. Kwesta uliczna w dn. 22 X. dała 139400, koncert w dn. 21 X. — 120.000, bal w Lidzie 29 X. — 300.000.

Obecnie Komitet Organizacyjny „Dnia Akademika“ przeniósł swą akcję dochodową do gmin i większych miasteczek. Kwesty zostaną zakończone wielką loterią fantową, mającą się odbyć w Lidzie w dniu 19 XI. Jednocześnie odbędą się tam także dwie zabawy taneczne; jedna w ognisku kolejowym, druga w Domu Ludowym. (A. W.)

— Państwowa gospodarka leśna na terenie b. Środkowej Litwy. Według danych statystycznych posiadanych przez Wydział Rolnictwa i Weterynarii w Urzędzie Delegata Rządu, ogólna przestrzeń lasów na terenie b. Środkowej Litwy wynosi 123.608 dziesięcin. Z tego drzewostan iglasty zajmuje 103.583 dziesięcin, drzewostan liściasty 17.015. Wskutek działań wojennych oraz gospodarki okupantów zniszczonych zostało lasów iglastych 20.720 dzies., lasów liściastych 486 dzies. Oznaczona ilość wyrębu rocznego wynosi 1300 dzies. Władze b. Litwy Środkowej wykorzystywały jednak tę ilość w połowie. Wpływały na to w pierwszym rzędzie trudności transportowe. Obecnie władze zamierzają przewidziane ilości zrębu wykorzystywać całkowicie. (A. W.)

— Bezpieczeństwo przeciwpożarowe w Wilnie. Komenda Straży Pożarnej miejskiej wystąpiła do Magistratu z wnioskiem wprowadzenia w Wilnie, z uwagi na bezpieczeństwo przeciwpożarowe, przy musowego czyszczenia kominów. Projekt przewiduje stworzenie przy Magistracie specjalnego referatu. Preliminowany budżet referatu sięga 170 milionów rocznie i ma być całkowicie pokryty z opłat ściąganych za czyszczenie kominów. Sprawa ta wobec statystyki, wskazującej na to, że Wilno na 5016 budynków wogóle posiada 1260 budynków murowanych, 263 mieszane i 3490 drewnianych, jest aktualną i wplynie prawdopodobnie na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej. (A. W.)

— Otwarcie szpitala dla dzieci. Dnia 29 października r. b. odbyło się poświęcenie i otwarcie nowo-rozbudowanego szpitala dla dzieci przy ul. Sióstr Miłosierdzia na 100 łóżek. Przy szpitalu otwarta została klinika wybudowana przez Wydział Lekarski Uniwersytetu St. Batorego. Szpital urządzony jest według wszelkich wymagań higieny. Do szpitala przyjmowane są dzieci w wieku szkolnym. (W. A. P.)

— Sanatorium dla dzieci. Wydział Zdrowia Publicznego przy Delegaturze Rządu opracowuje projekt założenia w Wilnie sanatorium — schroniska z pensjonatem i szkołą przy nim. Schronisko przyjmować będzie dzieci zagrożone gruźlicą, lub chore i wyzdolone z ochron i szkół. Według projektu schronisko ma pomieścić do 250 dzieci. Sanatorium-schronisko ma być wybudowane w jednej z więcej zalesionych bliższych okolic Wilna. (W. A. P.)

— Ewidencja aptek, laboratorjów i t. p. Do kompetencji i pod dozorem Wydziału Zdrowia Publicznego są obecnie następujące: Apteki koncesjonowane w Wilnie 25, na powiatach 75, apteki przy zakład. leczniczych w Wilnie 4, składów hurt. aptecz. w Wilnie 8 na pow. 51, detahezn. w Wilnie 124 na pow. 61, laboratorjów i t. p. w Wilnie 25 fabryk sacharyny 33, zakładów wód gazowych 31. (W. A. P.)

— Nowa agencja pocztowa. W końcu października r. b. w powiecie Słonimskim została otwartą agencja pocztowa „Żyrowice“. (Wap.)

— Trzecia Obwodowa Inspekcja Pracy. Z dniem 1 stycznia 1923 roku ma być otwartą trzecia Obwodowa Inspekcja Pracy w Wilnie, która obejmować będzie powiat Nowogródzki i część powiatu Lidzkiego. (W. A. P.)

— Wyjazd przewodniczącego Okręgowej Komisji do powiatu. Przewodniczący Okręgowej Komisji p. Dmochowski z komisarzem wyborczym p. Wimborem w dniu 30 b. m. udali się do powiatu Wileńsko-Trockiego, a mianowicie — do gminy Mickuńskiej, Worniańskiej, Bystrzyckiej, Janiskiej i Niemenczyńskiej, w celu dokonania inspekcji w Komisjach Obwodowych tychże gmin. (W. A. P.)

— Komunikat. Żywiołowość, i jaką sport przyciąga i zainteresowuje coraz szerze warstwy naszego społeczeństwa, skłoniła Akademicki Związek Sportowy do zorganizowania odczytu p. t. „Sport zimowy u nas i zagranicą.“ W tym celu Związek zaprosił znanego polskiego narciarza p. inż. Bodkowskiego Aleksandra, prezesa Polskiego Związku Narciarskiego. Barwnie i przystępnie wyjaśni znakomity narciarz arkana i tajemnice tego królewskiego sportu, ilustrując prelekcję wspaniałymi przezręczkami. Przed oczyma widza przesuwać się na ekranie wstęga niezrównanych scen i epizodów z życia hart „bobów“ i sanek, a wzystko na tle przepięknej zimowej przyrody Alp, Norwegji, rodzimych Tatr i Beskidu.

Na odczyt powyższy w dniu 7-go listopada r. b. młodzież i wychowawcy sportowej i sympatycy winni stawić się jaknajliczniej do sali Śniadeckich w gmachu głównym Uniw. Stefana Batorego o godz. 8-ej wieczorem.

— Dziennik urzędowy. Ukazał się kolejny numer Dziennika Urzędowego Delegata Rządu w Wilnie. Dział urzędowy zawiera wykaz obowiązujących na terenie Ziemi Wileńskiej ustaw i rozporządzeń, oraz okólniki p. Delegata. (A. W.)

— Lecznica dla umysłowo chorych. Rozpoczęte jeszcze przy generale Żeligowskim w roku 1920 prace nad zabezpieczeniem ludności przez opiekę psychiatryczną dla umysłowo chorych są dziś na drodze do urzeczywistnienia. Obecnie Wydział Zdrowia Publicznego przy Delegaturze Rządu czyni starania w celu urządzenia w Wilnie zakładu leczniczego dla ciężko chorych umysłowo, na 100 do 200 łóżek dla wypadków ostrych. Lecznica ma być na Antokolu (obok kośc. św. Piotra i Pawła

Prócz tego Wydział Zdrowia Publicznego opracowuje obecnie projekt odbudowy dużego okręgowego szpitala dla umysłowo chorych dla z. Wileńskiej i sąsiednich województw na 1000 łóżek. Według tego projektu szpital znajdować się ma w Nowej-Wilejce, t. j. do obecnego szpitala dobudowane będą nowe budynki. Obydwe sprawy prowadzone są obecnie przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego. (Wap.)

— Odbudowa Smorgoń. Zawdzięczając usilnym zabiegom Wileńskiej Dyrekcji Odbudowy, Ministerstwo Robot Publicznych przyznało na odbudowę Smorgoń pożyczkę w wysokości trzystu milionów marek dla poszkodowanych obywateli. Suma ta została przekazana przez Dyrektora Wileńskiej Dyrekcji Odbudowy, inżyniera J. kudrewicza, Państwowemu Bankowi Odbudowy w Warszawie, który od siebie i za pośrednictwem Dyrekcji będzie wydawał pożyczki poszczególnym obywatelom. Dla przeprowadzenia formalności, związanych z otrzymaniem pożyczki, Wil. Dyrekcja Odbudowy wydelegowała do Smorgoń specjalnie uprawnionego do tego pracownika i technika, który dopomógł poszczególnym obywatelom odpowiednio udokumentować swe podania do Banku o pożyczkę. Podania przez dyrekcję kolektywnie zostały skierowane do Państwowego Banku Odbudowy. Dnia 26 października r. b. Państwowy Bank Odbudowy zawiadomił o definitywnie mającem nastąpić przyznaniu pożyczki w dniu 2 października dla obywateli Smorgoń. Państwowy Bank Odbudowy uwzględnił na wniosek Dyrekcji 114 podań obywateli na łączną sumę dwieście pięćdziesiąt dziewięć milionów dziewięćset tysięcy marek. Wydawanie pożyczek nastąpi w najbliższej przyszłości. (Wap.)

— Z kasy chorych. Od dnia 3 b. m. zaczęli ponownie przyjmować chorych dr. Lewin (choroby dziecięce) od g. 9—10, dr. Girsowicz (choroby wewnętrzne) od g. 12—2. Zaczęła też ordynować d. Wanda de Bondy (choroby wewnętrzne) od g. 2 do 3. (A. W.)

— Kursy dla czynnych a niewykwalifikowanych ochroniarek rozpoczęła się dnia 7 listopada o godz. 5 ej pp. w lokalu Seminarjum Ochroniarek im. M. Konopnickiej (Mała Pohulanka 8).

Z Sądów.

— Z Sądów. Dnia 8 listopada r. b. Wileński Sąd Okręgowy rozpatrywać będzie sprawę oskarżonych o podrabianie pieniędzy papierowych Josela Kłębokiego, Chotkiewicza, Marję Ofenbach, Konstantego Gajdisa, Stanisława Chodkiewicza i Gity Hjańskiej. (W. A. P.)

Wszyscy do urn. — Każdy z troską o dobro i potęgę Państwa!

Obywatele! głosujcie na **Nr. 22** Państwowego Zjednoczenia na Kresach.

TEATRY I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Teatr Polski** (Sala „Lutnia“). Dziś, w niedzielę, baśń Lucjana Rydla „Zaczarowane koło”.
— **Teatr Wielki** (Sala „Lutnia“). Dziś, w niedzielę, baśń Lucjana Rydla „Zaczarowane koło”.
— **Teatr im. Syrokomli** wystawia dziś po raz drugi „Grube ryby” Bałuckiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Pożary.** W ciągu dnia 30 i 31 października r. b. dwukrotnie alarmowano straż ogniową do pożarów przy ul. Dominikańskiej 11 i przy ul. M. Pohulanka Nr 14. W obydwóch wypadkach przyczyną pożaru było zapalenie się sadzy w kominie. (W. A. P.)
— **Kradzież futra.** E. Melcer, zam. przy ul. Beliny Nr. 37 zameldował policję o kradzieży futra wartości trzy miliony marek. (W. A. P.)
— **Morderstwo w celu rabunku.** Dnia 31 października r. b. o godzinie 5 rano został zamordowany żyd — handlarz jadący na targ. Morderstwo popełnione zostało w odległości 8 kilometrów od Wilna na „Czarnym Trakcie”. Policji udało się przyrzucić mordercę, który po spełnieniu zabójstwa sięgnął z trupa kózki i buty wjeżdżał do jednej z bram przy ul. Subocz na koniu zamordowanego. Okazało się, że zabójcą jest niejaki Jan Janicki, który przy pomocy kolegi swego Kryłowa spełnił mord i rabunek. Przy aresztowaniu znaleziono ręczny granat i rewolwer systemu „Nagan”. (W. A. P.)
— **Aresztowanie bandytów.** Dnia 3 listopada r. b. władze policyjne aresztowały na terenie powiatu Brastawskiego 2 podejrzanych osobników. Między aresztowanymi znajdują się od dłuższego czasu poszukiwani bandyci i podpalacze. (W. A. P.)
— **Pochwylenie szajki bandytów.** Władze bezpieczeństwa w powiecie Dziśnieńskim pochwyliły szajkę bandytów zrasującą w tym powiecie w rejonach Mior i Jodów. Bandyci przedostali się na nasze terytorium z Rosji bolszewickiej. W piątek dnia 3 b. m. 7 uczestników bandy przywieziono do Wilna. (W. A. P.)
— **Napady partyzantów litewskich.** Napady partyzantów litewskich powiata są coraz częściej. Kilka dni temu litewski oddział partyzancki napadł znów na folwark Kojryszy w gminie Daugieliskiej. Śledztwo prowadzone obecnie ustaliło, że akcja partyzantów litewskich wzmagają się stale. (W. A. P.)
— **Napad rabunkowy.** W nocy z dnia 2-go na 3-go b. m. 10 uzbrojonych bandytów dokonało napadu na zaścianek Chomontowo pow. Brastawskiego. Szczegóły na razie brak.
— **Zwyrodniał ojciec.** Dn 4 b. m. 17-letnia Aleksandra Boko (Antokol 82) zawiadomiła policję, iż została zgwałcona przez ojca swego Kazimierza Boko, który zmusza ją do utrzymywania z nim stosunków płciowych.
— **Kto robi drożynie.** Dn. 3 b. m. policja zatrzymała Włofa Szapsela (Kalwaryjska 130), Gabriela Berlina (Kalwaryjska 109), Ajzyka Miłsztejna (Kalwaryjska 133) Dawida Hopsztejna (Kalwaryjska 103) i Hirsza Kłasa (Kalwaryjska 119), którzy skupowali na drogach idących do Wilna artykuły pierwszej potrzeby.
— **Nożownictwo.** Dn. 3 b. m. na Juliana Hryszkiewicza (Kurhany 6) koło domu Nr. 40 przy ul. Pokój napadł Józef Markiewicz (Klonowa 4) zadając mu ranę nożem w rękę.
— **Omdlenie.** Dn. b. m. na W. Pohulance zemstał urzędnik Józef Balt. Wezwane na miejsce wypadku pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy odwiezło chorego do jego mieszkania.
— **Bez dokumentów.** Policja 9-go kom. zatrzymała Bertę Lewinson, która nie posiadała dokumentów osobistych.
— **Samowolne przejście granicy.** Dn. 4 b. m. policja zatrzymała Marjanę Oszakowę która samowolnie przeszła polsko-litewską granicę.
— **Ujęcie dezertera.** Policja 10-go kom. zatrzymała dezertera Stanisława Masłanisa (Antokol 37).
— **Kradzieże.** Adamowi Rajszyrowi (Werkowska 26) skradziono ubrania na sumę 1 mil. mk.
— **Stanisławowi Holisowi** (Przejazd 28) skradziono bieliznę na sumę 800 tys. mk.
— **Witoldowi Deminowiczowi** (Światłana 11) skradziono bieliznę wartości 400 t. mk.
— **Janowi Rodzińskiemu** (Dobrej Rady 20) skradziono bieliznę na sumę 150 t. mk.
— **Jankełowi Lichtszejnowi** (Subocz 2) skradziono kociół miedziany wartości 100 t. mk.
— **Marcie Czapliskiej** (Tatarska 26) koło hal miejskich wyciągnięto z kieszeni 10 t. mk.

— **Bójka.** Dn. 30 b. m. policja zatrzymała Witolda Aniszkiwicza (Wielka Obozowa 70) i Stanisława Wojciechowskiego (Antokol 27), którzy będąc w stanie niecierze wymolali bójkę na ulicy.
— **Małoletni złodziej.** Dn. 30 ub. m. policja 1-go kom. zatrzymała 12-letniego Kazimierza Żukowskiego, który usiłował popełnić kradzież kapusty na dworcu kolejowym.
— **Na gorącym uczynku.** Dn. 30 ub. m. został ujęty na gorącym uczynku 18-letni Józef Kłopotowicz, który wyciągnął z kieszeni w gmachu poczty Stanisława Hansirowiczowej 14 tys. 500 mk.
— **Kradzieże.** Ludwikowi Gintowtowi (Św. Jakóbska 10) skradziono 2 karakulowe czapki wartości 120 t. mk.
— **Towarzystwu „Powielalności i Praca”** (W. Stefańska 37) skradziono elektryczny motor wartości 500 t. mk.
— **Annie Grygorowiczowej** (Mętna 17) skradziono 230 t. mk.
— **Chanie Szepesl** (Pilsudskiego 32) skradziono bieliznę wartości 200 t. mk.
— **Leonowi Churgisowi** (W. Pohulanka 14) skradziono bieliznę i ubranie wartości 400 t. mk.
— **Dn. 1 b. m.** o godzinie 11-ej wieczorem koło domu Nr. 29 przy ul. Pokój otruł się karbolową esencją 30-letni Ulanowski (Inwalidzka świetlica). Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia skonstatował śmierć. Trupa odwieziono do kościełny św. Jakuba.
— **Uchylenie się od wojska.** Dn. 1 b. m. policja 10-go kom. zatrzymała Chajmę Rejna (Antokol 88), który uchylił się od wojska.
— **Echa morderstwa.** Zamordowany w Ponarach w ubiegły wtorek nieznanego Żyd, jak się okazało, nazywa się Owsiej Alkowski. Morderca Jan Janicki oświadczył, iż w Rosji sowieckiej zabił 180 Żydów i chciał spróbować jak się morduje polskich Żydów.
— **Bójka.** Dn. 1 b. m. policja zatrzymała Eleonorę Makowską (Dominikańska 21), która będąc w stanie nie trzeźwym wymolła bójkę na ulicy.
— **Awanturujący się pasażer.** Dn. 1 b. m. policja zatrzymała Piotra Andrukajisa (Sołtańska 48), który nie chciał zapłacić doręczkarzowi umówionego wynagrodzenia.
— **Kradzieże.** Dn. 1 b. m. z kościoła św. Kazimierza (Wielka 92) skradziono dywan wartości 200 t. mk.
— **K. Waguczewi** (Hotel „Imperjal”) skradziono 90 t. mk.
— **O Pileckiemu** (Mała Pohulanka 15) skradziono nikielowy samowar wartości 200 t. mk.
— **Sylwestrowi Sienkiewiczowi** (Nowogródzka 15) skradziono uprząż wartości 150 t. mk.
— **Nuchimowi Szyfrowskiemu** (Nowogródzka 6) skradziono papugi wartości 100 t. mk.
— **Z emętara wojskowego** na Antokolu skradziono 10 jodeł.
— **Żołnierzowi Karolowi Sławińskiemu** podczas zabawy (Żołnierski zauł. 2) skradziono piasek wartości 50 t. mk.
— **Fejdzę Cukiermanowej** (Lwowska 28) skradziono srebrne przedmioty wartości 170 t. mk.
— **Zygmuntowi Turczewskiemu** (Kopanicza 8) skradziono 200 t. mk.
— **M. Malinowskiej** (Suzdalska 7) skradziono 95 t. mk.
— **Udaremniona kradzież.** Dnia 31 października r. b. zgłosiła się do 8 komisariatu Pol. Państwowej Alechnowicz Helena, zam. przy ul. Konarskiego 2 i zameldowała o kradzieży różnej bielizny na sumę kilkuset tysięcy mk. Sprawa kradzieży Skurkowiec Girszon został ujęty. (W. A. P.)
— **Straszny wypadek.** Dn 1 b. m. 30-letni Józef Zarzycki podczas pracy w garbarni (Stara Szlachturna 9) wpadł do maszyny, łamiąc sobie obie nogi i ręce. Nieszczęśliwego w stanie beznadziejnym pogotowie odwiezło do szpitala św. Jakuba.
— **Niefortunny upadek.** 22-letnia służąca Marja Osiecka (Dominikańska 1 restauracja „Europa”), idąc do sklepu upadła i złamała prawą nogę. Poszkodowaną lekarz pogotowia odwieził do szpitala św. Jakuba.
— **Niedopatrzenie dziecka.** Dn. 3 b. m. 2-u letnia Janina Kiezkajko (Nowoswiecka 25) upadła z łózka i rozbiła sobie głowę. Pogotowie udzieliło poszkodowanej pierwszej pomocy.
— **Dobry brat.** Dn. 2 b. m. Jadwiga Subocz (Olimpia 6) została pobita przez brata tak silnie, iż straciła przytomność. Lekarz pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy.
— **Wypadkowe otrucie.** 3-letnia Bronisława Wierbiecka naplała się sublimatu. Wezwane pogotowie udzieliło poszkodowanej pierwszej pomocy.
— **Skutki nieporządku w mieście.** Dn. 2 b. m. pośliznęła się i upadła 60-letnia służąca Rozalja Hryhorowicz. Pogotowie odwiezło poszkodowaną do szpitala św. Jakuba.
— **Kradzież kieszonkowa.** Dn. 1 b. m. Antoniemu Ojszkiewiczowi (W. Pohulanka 21) w czasie nabożeństwa w kościele Wszystkich Świętych wyciągnięto z kieszeni 110 t. mk.
— **Kradzieże.** Rozie Milcer (Beliny 37) skradziono bielizny i ubrania na sumę 3 mil. mk.

— **Sorze Szarhno** (Rudnicka 5 m. 8) skradziono papierosy wartości 150 t. m.
— **Z restauracji Wróblewskiego** (A. Mickiewicza 11) skradziono łyżki stołowe wartości 400 t. m.

NADESŁANE.

Komunikat.

Zarząd Akademickiej Spółdzielni Wytwórczej komunikuje, iż pp. Januszewski i Kuczyński przestali być pracownikami A. S. W. i wyrobę reprezentowanej przez nich

spółki akcyjnej pod firmą „Fabryka Przetworów Chemicznych Hygieny” nie mają nic wspólnego z A. S. W.; przeto nie mogą być uważane za wyroby akademickie.

Licytacja elektrowni.

Przetarg elektrowni przy ul. Kalwaryjskiej, która zostaje przez „Demat” zlicytowaną, odbędzie się w dniu 13 listopada. Termin składania ofert upływa z dniem 8 listopada. (W. A. P.)

Budżet francuski.

W Izbie deputowanych w Paryżu toczy się obecnie dyskusja nad budżetem 1923 r. Stan finansowy Francji jest ciężki, co widać nawet z mowy ministra finansów, p. Lasteyre, który z urzędu powinien być do pewnego stopnia optymistą. Z tytułu budżetu zwykłego (ordinaire) rząd przyznaje się do deficytu czterech miliardów franków, co prawda papierowych (frank papierowy francuski równa się mniej więcej 0,4 franka złotego). Komisja budżetowa, sprawozdawca której nosi polskie nazwisko Bokanowskiego, proponuje, ażeby pokryć ten deficyt, uchwalenie rozmaitych podatków i zaprowadzenie oszczędności. W skuteczność środków tych na r. 1923 sam minister nie wierzy; częściowo pociesza się tem, że budżet kraju tak bogatego, jak Stany Zjednoczone lub Szwajcarij i Holandii, które nie prowadziły wojny, także wskazuje deficyt; bardziej pocieszającą jest ta okoliczność, że ponieważ budżet r. 1923 wskazuje wydatki mniejsze, a dochody większe, niż budżet 1922 r., jest uzasadniona nadzieja, że zmiana ta na lepsze będzie trwała nadal. Z tego powodu minister wyraża przekonanie, że za dwa trzy lata deficytu nie będzie.

Jednakże poza budżetem zwykłym istnieje budżet wydatków zwrotnych (des depenses recouvrables), przeznaczonych na odbudowę zniszczonych przez wojnę prowincji i na wypłacenie pensji inwalidom i wd-wom zabitych żołnierzy i tu sytuacja przedstawia się gorzej. Z tego tytułu wydatki Francji dojdą w końcu roku bieżącego do sumy 96 miliardów franków; w przeciągu najbliższych lat powiększą się jeszcze o jakieś 20 miliardów; wzamian wypłaciły Niemcy w r. bieżącym 206 milionów marek złotych, a potem 1414 milionów franków. Mini-ter nie ma odwagi powiedzieć, iż wierzy w to, że Niemcy zwrócą brakującą sumę. Oświadcza, że rozstrzygnięcie tego zagadnienia jest raczej kwestją polityczną, niż finansową, i że rząd po konferencji brukselskiej zwróci się znowu do parlamentu za sprawozdaniem o jej rezultatach i projektami odpowiednich zarządzeń. Prawdopodobnie nie obejdzie się bez nowej olbrzymiej pożyczki, gdyż rząd jest przeciwny, i zupełnie słusznie, wszelkim próbom ratowania położenia przez drukowanie nowych banknotów, uważając to za ukryte bankructwo.

TELEGRAMY.

Protest Kowieńskiej Rady Miejskiej.

KOWNO (A. W.). Kowieńska Rada Miejska, po opuszczeniu sali obrad przez burmistrza i radnych Litwinów, jednogłose uchwaliła ostry protest przeciwko bezprawiu pozbawienia 10 mandatów mniejszości narodowych. Następnie przedstawiciele pięciu mniejszości narodowych zakomunikowali Stulgińskiemu, że wzburzenie umyślnie wywołane krzywdą, wyrządzoną mniejszościom narodowościowym, szkodliwie odbija się na interesach Litwy. Dodatkowe dane z pow. Marjampolskiego stwierdziły, że Polakom należy się szósty mandat. Komisja przyznała im tylko dwa.

Gdańsk wprowadza własne pieniądze.

GDZAŃSK (Pat.). Sejm w Gdańsku przyjął ustawę, wprowadzającą nowy pieniąż miejski. Odnosną uchwałę w sprawie puszczania w obieg miejskich pieniądzy w

sumie 360 milionów marek powzięła swego czasu Rada Miejska, wobec konieczności zaradzenia brakowi pieniędzy obiegujących w Gdańsku, potwierdzając to pieniądze całym swoim majątkiem. W głosowaniu ustawę przyjęto przeciwko głosom Polaków, socjalistów i częściowo komunistów.

Francja i Anglia.

PARYŻ (Pat.). „Petit Parisien” donosi, że ambasador francuski w Londynie Saint Aulaire odbył dłuższą konferencję z Bonar Lawem, poczem wyjechał do Paryża, aby złożyć sprawozdanie Poincaremu. Zdaniem „Petit Parisien” Bonar Law wyraził wobec Saint Aulaire chęć osiągnięcia zupełnego porozumienia z Francją, nie czyniąc jednak konkretnych propozycji. Saint Aulaire ma otrzymać w Paryżu nowe instrukcje i po powrocie do Londynu odbędzie z Curzonem konferencję w sprawie stanowiska Ententy w kwestji Tracji.

Życie ekonomiczne.

Z przemysłu krajowego.

Na mocy statutu, uchwalonego przez pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, została zawiązana w Wilnie spółka akcyjna p. f. Wileńska fabryka drutu i gwoździ o kapitale zakładowym 100.000.000 mk. pol., podzielonym na 100.000 akcji po nominalnej cenie 1000 mk. każda.

Spółka akcyjna przejęła w celu dalszego prowadzenia i rozszerzenia na własnym placu i w własnych budynkach fabrycznych, mieszczących się w Wilnie przy ulicy Ponarskiej Nr. 69, fabrykę „Drut”. Finansowania wileńskiej fabryki drutu i gwoździ podjął się Wileński Prywatny Bank Handlowy. Nowa ta placówka w prze-

myśle krajowym, dzięki poparciu zawsze stojącego na stanowisku popierania naszego przemysłu Wil. Banku Handlowego, ożywił w niemałej mierze nasz przemysł. Na zebraniu organizacyjnym został wybrany zarząd spółki, w skład którego weszli pp.: Leonard Booiński, Stanisław hr. Mohl (Vice-Prezes), Stanisław Riedel (Sekretarz), Ludwik Uniechowski (Prezes), Stanisław Wańkowicz, na zastępców: Stefan Korzon i Marjan Srumiło. Komisję Rewizyjną tworzą pp.: Sew-ryn Borowski, Józef Chławnowicz, Wacław Narwoysz, Władysław Szmidt i Ferdynand Weller. Na dyrektora technicznego fabryki został powołany p. inż. Włodzimierz Gordziakowski.

Rozmaitości.

Założyciel Nowego Yorku. W r. przyszłym Nowy York obchodzić będzie trzecie rocznicę swego powstania. Nie wszystkim wiadomo, że w założeniu miasta wybitną rolę odegrał mieszkaniec miasta belgijskiego Avesnes, Jesse de Forest. Urodzony w drugiej połowie XVI w., syn fabrykanta sukna, Forest przeniósł się do Lejdy, gdzie założył farbiarnię, a zebrałszy spory majątek postanowił urzeczywistnić dawno powzięty projekt — mianowicie wywędrować do Ameryki.

W r. 1621 powrócił tedy do Avesnes, gdzie zebrał grono kolonistów — rolników i różnorodnych rzemieślników, zaopatrzył się w materiały budowlane oraz bydło i cała gromada wypłynęła z Antwerpji, do Ameryki zaś zawinęła wiosną r. 1623, na wyspę Manhattan. Wyspa ta tworzyła prawy brzeg ujścia rzeki Hudson, brzeg lewy zaś stanowiła wyspa Long-Island, na której z biegiem lat powstało miasto Brooklyn, dzisiejsze przedmieście Nowego Yorku.

Jesse de Forest zmarł w r. 1626 a synowie jego prowadzili dalej rozpoczęte przez ojca dzieło — kolonizacji. Obszary zajęte przez kolonistów przybrały od r. 1624 nazwę „Nowej Belgji”, a miejsce gdzie stanęły pierwsze ich siedziby nazwano „Neuf Avesnes”; następnie zaś, gdy Holendrzy osiedlili się tam liczniej, tak, że wkrótce stanowili większość ludności, zmienili nazwę na Nieuve-Amsterdam.

Później dopiero Anglicy, opanowawszy kraj, nadali miastu nazwę Nowy York.

Pagoda indyjska w Marsylii. Jednym z cudów otwartej niedawno wystawy kolonialnej w Marsylii jest wierne naśladowanie najwspanialszej pagody indyjskiej, która wznosi się od tysiąca lat w Kambodży i słynie w świecie budaiściznym pod nazwą pagody „Anykor Wat”. Budowa ta jest arcydziełem wschodniego kunsztu i jednym z najwspanialszych zabytków sztuki budowlanej wygasłych już dzisiaj plemion. Każdy cal kwadratowy murów pokryty jest rzeźbami, gmach cały tonie dosłownie w powodzi figur symbolicznych zwierząt, ptaków i twarzy ludzkich, wężów o siedmiu głowach i t. p.

Giełda.

Wilno, dnia 4 listopada.
Żądano Poszuk. Transakcje

Dol. St-Z.	1532	15185	15325-15400
Rublie zi	762090	755500	767000-759500
P-ty szterl.	69250	68600	—
czehski.	—	—	455
Listy zast.	—	—	—
Wil. B. Z.	9000	8600	—
Czeki:	—	—	—
Londyn	69250	68600	—
N. w-Jork	15415	15275	15250-15275
Gdańsk	3,05	2,95	3.

Redaktor:
Stanisław Mackiewicz.

LECZNICA i SZPITAL Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej, Wilno, Wileńska 28,

w Przychodni przyjmują lekarze specjaliści Choroby dziecięce od 11-12; choroby wewnętrzne od 12-4; chirurgiczne 1-2; kobiece od 11-1; oczu 10-2; uszu, nosa i gardła 12-3; zębów 10-11; skórne i weneryczne 2-3; nerwowe 1-2. W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy; (od g. 1-3). Leczenie promieniami; fotografów; prześwietlanie; elektryczne wanny; elektr. masaż. Ambulatorjum analityczne.

Dr. med. **OLSEJKO**
Choroby oczu. Jagiellońska 9-3. przyjęcia od g. 4-6 p.p.
D-r **LEGIEJKO**.
Choroby wewnętrzne. Specjalność: żółtkowe i płuc. Przyjmuje od g. 5-7. A. Mickiewicza 21-1.

Wielka i tania wyprzedaż gotowych ubrań, palt i kuponów manufakturowych na garnitury, palta i spodnie.

Mając duże zapasy towarów manufakturowych, gotowych ubrań i palt, jesteśmy w możności sprzedawać takowe po cenach niżej bezkonkurencyjnych. Materiały nasze są bez porównania z wyrobami firm innych. Za dobroć i trwałość towarów naszych gwarantujemy, o czym świadczą licznie otrzymywane listy dziękczynne.

Ubrania gotowe		Palta gotowe	
z dobrego wełnianego, modnego materiału we wszystkich kolorach:		z dobrego materiału jesiennego, zimowego, fasony ostatniej mody, we wszystkich kolorach:	
Gatunek A	mk. 27.000	Gatunek A	mk. 39.000
B	29.000	B	44.000
C	32.000	C	47.500
Angielski A	34.000	D	52.000
B	39.000		
C	44.000		

Dział materiałów włóknistych.

Kupony na palta damskie i męskie, jesienne i zimowe. (Na palto 2 1/2 metra). Welury we wszystkich kolorach:		Kupony na garnitury i kostjumy damskie (3 metry):	
Gatunek A. za metr mk.	7.750	Gatunek A. za 3 metry mk.	16.500
B	10.000	B	21.000
C	14.000	C	28.500
D	17.000	D	33.000
Angielskie A	8.000	E	37.000
B	9.500		
C	12.000		
D	14.500		

Przy zamówieniach prosimy określić (wysoki, średni, niski). Zamówienia wysyłamy pocztą do wszystkich miejscowości zaliczeniem, może być bez zadatku (płaci się przy odbiorze towaru). Opakowanie i wysyłka na rachunek zamawiającego.
Kupujący nie ryzykuje, gdyż postanowiliśmy, towary, które się nie podobają, przyjmując z powrotem i natychmiast zwrócić pieniądze, lub też zamienić na inny materiał.

Wszystkie zamówienia prosimy adresować do:
„Krajowej Spółki Manufakturowej“ Sp. z ogr. odp.
Warszawa, ulica Złota 24-3.

Ogłoszenie.

Ekspoztura Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do spraw walki z epidemiami w Wilnie niniejszym ogłasza przetarg na sprzedaż 2 mułów i 2 źrebaków. Sprzedaż odbędzie się przy Izbie Dezynfekcyjnej Miejskiej, ul. Łukiska 7, w piątek, 10 listopada r. b. o godzinie 10 rano.
Osoby, reflektujące na kupno mułów, lub źrebaków, mogą zgłaszać się dla oględzin w dniu powszednim do Izby Dezynfekcyjnej, ul. Łukiska 7, w godzinach 9-3.

DOKTOR MED. D. Zeldowicz z Moskwy przyjmuje od g. 9-1 i 5-8 spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza (b. Ś-to Jerska) Nr. 24 m. 4.
KOBIETA-LEKARZ Dr. Szware-Zeldowicz Przyjęcia 12 1/2-2 i 3-5 Choroby: kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne.

Firma A. Mohlówny

Wilno, Zamkowa 10.
Poleca na ubrania męskie i damskie materiały z czystej wełny angielskiej i krajowej, zamienia na materiał wełny i len, a także skupuje wełnę i len po cenach fabrycznych.



KAPELUSZE i CZAPKI MĘSKIE

POLECA w wielkim wyborze

E. MIESZKOWSKI

Warszawa N. Świat 53. Rok założenia 1896. Wilno Wileńska 22.

WOJSKOWY KRAWIEC O. ZYSKIND

Wilno, ul. Wielka 42.
Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klientę, że z dniem 2 listopada strejk pracowników w mojej firmie został zlikwidowany i wznowiłem przyjęcia obywateli z własnego a także z powierzonych materiałów. Roboty wykonywują się terminowo i akuratanie i pod moim osobistym nadzorem.
Z poważaniem O. Zyskind.

KIEROWNIK TARTAKU, potrzebny w średnim wieku. Pożądana znajomość rachunkowości tartaków rządowych. Pensja, mieszkanie i procenty. Oferty proszę składać załączając odręczne odpisy świadectw Admin. Słowa, Ad. Mickiewicza 4, dla okaziciela kwitu Nr 650.

Za złoto, srebro, platynę, perły i brylanty płaci drożej niż wszyscy
Dom handlowy **LEON POCZTER**
Tatarska 20-17. proszę przekonać się.

TOW. TECHN.-PRZEM. „TECHNORIENT“ SP. Z OGR. ODP.
Warszawa, Al. Jerozolimska 17. Tel. 15-16.
ODDZIAŁ ELEKTROTECHNICZNY poleca ze składu w Warszawie:

Materiały instalacyjne elektrotechniczne pierwszorzędnej jakości. w przedwojennym wykonaniu.
CENY KONKURENCYJNE.

TOW. TECHN.-PRZEM. „TECHNORIENT“ SP. Z OGR. ODP.
Warszawa, Al. Jerozolimska 17. Tel. 15-16.
objawsz jeneralną reprezentację na Polskę

T-wa Akc. Fabryk Przewodów i Kabli „Ariadne“ w Wiedniu
poleca ze składu fabrycznego w Warszawie:

PRZEWODN. i SZNURY ELEKTRYCZNE
GATUNEK PIERWSZORZĘDNY. — CENY FABRYCZNE.

Skład materiałów technicznych L. GOLDMANA
Wilno, Niemiecka 3 (Wejście do składu mebli).
— **POLECA** —
Wszelkie artykuły niezbędne do urzędowania — tartaków —
PIŁY GATOWE najprzedniejszego gatunku.
PIŁY CYRKULARNE rozmaitych rozmiarów.
TARCZE (kamienie szmergliszajby)
PIL I IKI Świdry, spiralne ameryk. i rajbory
SZNAJDKLUPY, maszyny do rżnięcia met i in.
— **Ceny bezkonkurencyjne.** —

Polka PAROWA FARBARNIA i CHEMICZNA PRALNIA A. WOJTKIEWICZ
Chm. „DANCIGIERA“
1. Bonifaterska 2
2. Ostrobramska 5/10 skl. 14.
(Pasaż miejski).
Wykonanie sumienne. **Geny niskie.**

Materiały wełniane i bawełniane, bielizniane, poscielowe i ubraniowe. Sprzedaż detaliczna.
Wileńska 27, „Wschodnia Spółka“.
Sklep Polski i Chrześcijański.

Dr. Marjan Mienicki
chor. weneryczne, syfilis i skórne (lecz. sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska Nr. 34 Od god. 4-7 p.p.
Dr. Kazimierz Łukiewicz
med. ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od 8-9 rano i od 3-6 popoł. ul. Śniadeckich 1 (b. zauł. Ś-to Jerski).

Dr. W. Umiasłowski
choroby płuc, gruźlica chirurgiczna. Przyjmuje od 8-9 i od 4-6 po poł. ul. gen. Żeligowskiego 5-45.

Dr Leon Ginsberg
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

D-R WITOLD KIEZUN
POWROCIŁ po zwolnieniu z wojska. Choroby wewnętrzne. Specjalnie płucne. Garbarska 5-3. Od 1-2. 5-7.

Dr. med. E. Suszyński
choroby weneryczne i skórne. Ul. Mickiewicza 30. Od godz. 10-12 i 4-7.

Dr. D. Kenigsberg
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza 4. Przyjmuje od g. 9-2 i 4-7. Panie od 4-5.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Gospodyni na wieś do zarządu domem i kuchnią, poszukuje natchmiast. Tylko osoby starsze i samotne, do kładnie obznajmione z prowadzeniem gospodarstwa domowego proszone są o zgłoszenie się dnia 10 i 11-go listopada do Hotelu „Bristol“, inżynier Zagórski.

Poszukuję pokoju umeblowanego w średniocie, ze wszelkimi wygodami i elektrycznością oraz z niekierującym wejściem. Mogę płacić drzewem opałowym. Zgłoszenia: inżynier Zagórski, Hotel „Bristol“, Wilno, lub Zalesie Oszmiańskie.

Piano do egzercytowania się na miejscu, ulica Mickiewicza Nr. 1-4

DOKTOR E. Birzowski
Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od god. 10-2 i 4-7. Panie od 3-4 pp. Jagiellońska 3, d. D-ra Ratnera m. 5 rog Mickiewicza.

Tokarnie mocnej konstrukcji 3 metry, waga 120 pudów sprzedam. Potrków. W. Zaboriski.

Kto chce

coś kupić, coś sprzedać, znaleźć posadę, dostać pracowników, aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedzano, znaleźć dzierżawę majątku, odstąpić w dzierżawę majątek itd. itd.
niech się zgł s
w gazecie
„SŁOWO“
a niezawodnie osiągnie wiele z tego korzyści.

DRUKARNIA „MOTUS“
WILNO, WIELKA 42.
Wykonuje szybko i starannie wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY B-ia ALSZWANG Sp. Akc.

Wilno, ul. Wielka 72.

D Z I Ś otrzymano wielki transport w **ODDZIALE MĘSKIM** wykwinnych kostjumów męskich najnowsz. fasonu z czarn. i ciemno granatow. materiał. angielsk. również b e k i e s z e. w **ODDZIALE** wykwinne obuwie **D A M S K I M** i suknie.

!!! CENY TANIE !!!

Wszystkim urzędnikom instytucji państwowych **UBRANIA MĘSKIE** sprzedajemy na **RATY**. Co do warunków zwracać się do dyrektora p. Wacława Jankowskiego.

Żądajcie wszędzie tylko najlepszej **farbki do bielizny „INDIGOLIN“** z fabr. marką „Niedźwiedź“ wyrobu T-wa „SŁAD“.
Fabryka i kantor: W. Stefańska Nr. 32. Telefony: Kantor Nr. 690, Fabryka Nr. 772.

Dzierżawa pianin i fortepjanów Wileńska 3, m. 6, od 9-2 i 7.
Sprzedaje się sklep w miasteczku niedaleko stacji na bardzo dogodnych warunkach. Dowiedzieć się: Mostowa 7, m. 6, między 2-3 g.

Skradzono z ul. Portowej z ul. Portowej papugę szaroróżową z klatką. Znalazca zechce zwrócić za nagrodą na ul. Nowogrodzka 6-11, katarzyniarz Nochim Szifres.

Piano okazynie do sprzedania, ul. Mickiewicza 24, m. 9.

Na wieś potrzebna ludowa do 15 dzieci do dworu, warunki dobre do omówienia. Pańska 25, m. 3, od 10-11 rano.

Potrzebni natychmiast krawcy, Mickiewicza Nr. 1. Kaweck.

Najlepiej płaci za **włoskoński** D.-H. F. Mieszkowski Ska z ogr. odp. Wilno, ul. Zawalna 30, (naprzeciw drzewnego rynku).

BIURO TECHNICZNO-BUDOWLANE „WIR“ — Wileńska 31.
Urządza wszelkie tartaki i mtyny. Przyjmuje roboty w zakresie tej budowy wchodzące. Zamówienia wykonywa sumiennie i akuratanie.

Komitet Obrony Kresów
Ostrobramska 19.
SPRZEDAJE SWIEŻĄ KAPUSTĘ.
POTRZEBNY zaraz **APARACIK** przy bez przerwy pracującym aparacie do pędzenia wódki dla gorzelni. Oferty składać do Biura Ogłoszeń I. Karłina, Niemiecka 22, (dla M.).